



Rozmowa

» Surowce rolne w ostatnich miesiącach osiągnęły rekordowe ceny. Czy jesteśmy skazani na coraz droższą żywność?

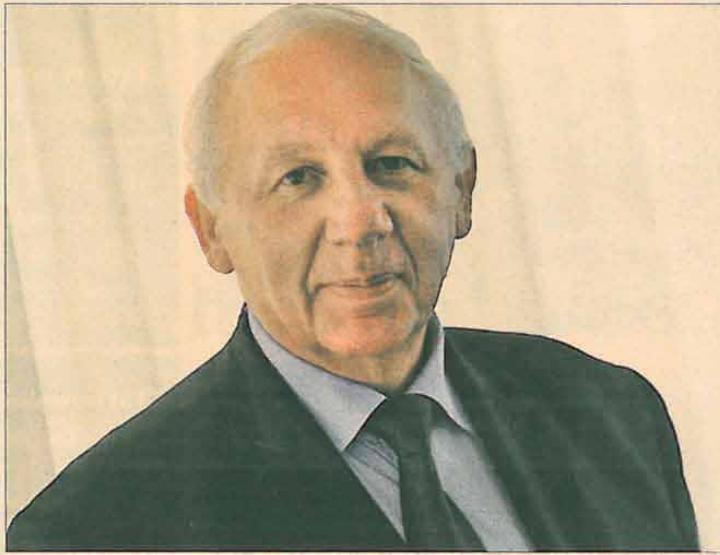
Za wzrostem cen surowców stoją nieuchwile spekulacje na rynkach towarowych. Nadwyżka pieniężna na świecie, zwłaszcza amerykańskiego dolara, powoduje, że kapitał ten jest lokowany w akcjach i surowcach rolnych. Ceny są więc sztucznie podsypane, a sprzyjają temu doniesienia o kataklizmach pogodowych i rosnącym poparcie na żywność. Wysokie ceny surowców producenci żywności przekładają na wzrost cen produktów. To podnosi inflację i powoduje wiele problemów gospodarczych. Myszę, że nie do końca zdajemy sobie sprawę, do jak niebezpiecznej sytuacji to prowadzi.

Co może powstrzymać ten trend?

Sztuczne podnoszenie notowań może zostać ograniczone przez prawne uregulowanie transakcji na rynkach towarowych. Stara się o to prezydent Francji Nicolas Sarkozy. Komisja Europejska działa jednak bardzo wolno i obawiam się, że w najbliższym czasie ten problem nie zostanie rozwiązany. Nie ma powodu dla dalszych zwyżek notowań surowców rolnych na giełdach. Jeśli pszenica kosztuje powyżej 1 tys. zł za tonę, to nawet rolnicy wiedzą, że to są absurdalne ceny. Ale na polskim rynku nie ma możliwości zawierania transakcji terminowych, ponieważ nie wydaje na to zgody Ministerstwo Finansów. To był powód, dla którego sprzedalem udziały w Warszawskiej Giełdzie Towarowej. Kontrakty trzeba zawierać przez francuską giełdę MATIF, więc my nie mamy żadnych instrumentów, by bronić się przed tak abstrakcyjnymi cenami.

Czy można mówić o walce o surowce rolne między firmami spożywczymi?

Mamy wystarczającą ilość żywności i surowców, a walkę prowadzą co najwyżej pośrednicy. Polskim firmom ciężko jest konkurować z globalnymi



Wybudował pan dwie fabryki biopaliw. Można powiedzieć, że jest pan teraz największym polskim graczem na tym rynku?

Zainwestowalem ogromne fundusze w nowe fabryki, nie korzystając przy tym z żadnych dotacji. W sumie w ciągu ostatnich czterech lat wydałem 700 mln zł na nowe inwestycje w fabryki biopaliw. Tymczasem w najśmieszniejszych marzeniach nie spodziewaliśmy się, że zboża do produkcji biopaliw mogą zdrożeć o 250 proc., a tak się stało. Biopaliwa są teraz naszą główną działalnością, jednak przy tak wysokich cenach kukurydzy ich produkcja nie przynosi dużych zysków. Wysokie dofinansowanie do produkcji biopaliw w Stanach Zjednoczonych powoduje, że amerykański etanol jest znacznie tańszy od tego produkowanego w Unii Europejskiej i dlatego też produkcja biopaliw na rynku unijnym jest teraz mało opłacalna.

Czy biopaliwa to był błąd?

Nie, ponieważ Bruksela wymaga, by w 2020 roku biopaliwa stanowiły 10 proc. energii w transporcie. To oznacza, że za dziesięć lat Polska będzie potrzebowała 1,5 - 2 mln ton biopaliw. Ważne, by zostały one wyproducedowane na krajowym rynku, a nie poza Europą. Tymczasem polski rząd działa zbyt wolno i przede wszystkim chroni krajowych producentów. Choć 5 grudnia miał termin wdrożenia dyrektyw o zrównoważonym rozwoju, tylko Niemcy zdolali przyjąć nowe prawo. Ministerstwo Gospodarki dopiero pracuje nad założeniami do ustawy. Dlatego zamiast na polski rynek sprzedaje 80 tys. ton bioetanolu do Niemiec.

Z firmy spożywczej zbudował pan grupę, która działa na rynku energetycznym. Czy będzie pan dalej rozwijać firmę w kierunku energetyki?

Jestem przedsiębiorcą tradycyjnie związanym z przetwórstwem rolno-spożywczym i na tym się znam. To nie są kolosalne pieniądze, ale za to w miarę stabilne. Roczna wartość sprzedaży z moich firm wynosi 2 mld zł. Teraz tworzymy grupę kapitałową. Nasza grupa pozostanie w rodzinie Komorowskich. ■

Mozemy być rolną potęgą

ZBIGNIEW KOMOROWSKI

Brak uregulowania spekulacji na rynkach towarowych doprowadzi do wzrostu inflacji i problemów gospodarczych – mówi prezes Bakomy w rozmowie z Magdalą Kozmaną

sprzyja eksportowi i zwiększa produkcję polskich firm spożywczych. Ostatni ranking tygodnika „Wprost” 100 najbogatszych Polaków przedstawia pana jako miliardera, który pomogł majątkę.

To są śmieściane informacje, np. dowiedziałem się z tego rankingu, że mam hotel pod Sochaczewem. To nieprawda. Rzeczywiście na rynku mleka można mówić o dobrej koniunkturze. Przychody

zwiększenie mocy produkcyjnej, ale planujemy już wybudowanie nowego zakładu w Elblągu w 2020 r. To będzie wydatek rzędu 200 mln zł.

Wygłada na to, że Polska wyraża na europejską potęgę w sektorze mleczarskim. Czy wykorzystujemy nasz potencjał?

Możemy być potęgą w Europie, zwłaszcza w produkcji mleka w proszku i masła. Ale to są półprodukty, a to oznacza tak naprawdę marnowanie surowca, ponieważ najczęściej korzyści przynoszą takie wyroby jak sery, jogurt. W tym wypadku Bakoma jest jedyną polską marką, która po Danone i Zott zajmuje czołowe miejsce na rynku.

Mazur, ja je później odkupiłem. Wykorzystałem dobry moment i teraz, kierując własną firmą, mogę swobodnie konkurować z globalnymi koncernami. Kiedyś walczyłem z supermarketami, które wchodziły z własnymi markami na polski rynek. Dziś wiem, że byłem do końca szotem, bo tej walki nie da się wygrać. Bakoma jest teraz obecna na zagranicznych rynkach – we Francji i Austrii to tamtejsze mleczarnie produkują pod naszą marką. Ekspotujemy dużo do Unii Europejskiej, Stanów Zjednoczonych, Rosji.

CV

Zbigniew Komorowski z rodziną kontroluje m.in. spółki Bakoma, Bloagru, Komagra i Polskie Młyny. Roczne przychody ze sprzedaży firm wynoszą ok. 2 mld zł, z czego Bakoma odpowiada za jedną czwartą. Pozostałe spółki zajmują się skupem, magazynowaniem i przetwarzaniem zboż oraz rzepaku. Do rodziny należy największa w kraju fabryka etanolu oraz fabryka estrów na Opolsczyźnie. Zbigniew Komorowski ma 67 lat, jest byłym senatorem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Tygodnik „Wprost” plasuje go na 23. miejscu liście najbogatszych Polaków. ■

„Kiedyś walczyłem z supermarketami. Dziś wiem, że byłem donkiszotem, bo tej walki nie da się wygrać

koncernami. To firmy takie jak ADM, Bunge czy Cargill obrabiają surowcami na ogromną skalę na świecie. W naszym regionie kupujemy zboże np. na Ukrainie i przez Morze Czarne sprowadzają je do Europy.

Jednocześnie dobra koniunktura na rynkach rolnych

Bakoma wyniosły w ubiegłym roku pół miliarda złotych, w tym roku spodziewamy się już 600 mln zł. Co roku zwiększa się wartość i wolumen sprzedaży o 10 - 15 proc., czyli rozwijamy się dwukrotnie szybciej niż polski rynek mleczarski. W tym i w przyszłym roku zainwestujemy 80 mln w

Przez kilka lat francuski Danone był udziałowcem Bakomy, ale odkupił pan udziały od Francuzów. Dlaczego?

To był bardzo dobry krok. Udziały w Bakomie sprzedał kiedyś mój wspólnik Edward